

mini test

Peavey Classic 20 MH 2399 PLN

AUTOR: MACIEJ WARDA PRODUCENT: WWW.PEAVEY.COM
DYSTRYBUTOR: WWW.LAUDA-AUDIO.PL

Jeśli chce się tchnąć nowego ducha w prawdziwą legendę, poddaje się ją delikatnemu faceliftingowi, dodając nowe opakowanie, czyli formę zewnętrzną. Head Classic 20 jest tego idealnym przykładem.

Idea linii Classic to dać gitarzystom relatywnie niedrogi wzmacniacz albo częściej combo, które będzie wykorzystywane na koncertach i próbach, a jego w pełni lampowe brzmienie odnajdzie się w prawie każdym muzycznym stylu. Tylko tyle i aż tyle. Dziś już wiemy, że Peavey trafił z tym w dziesiątkę, a „classiki” to prawdziwe klasyki „all over the world”. Modyfikacja w naszym przypadku wiąże się ze swoistą miniaturyzacją, ponieważ minihead jest z definicji mały, ale zachowuje wszystkie wewnętrzne atrybuty, za które kochamy jego poprzedników. Mam tu oczywiście na myśli lampowe stopnie mocy, oparte na trzech podwójnych triodach 12AX7 (przedwzmacniacz) oraz dwóch pentodach EL84 (końcówka). To absolutny kanon rock and rolla. Idąc z duchem czasu, postarano się o cenny dodatek: trójpozycyjny tłumik mocy, pozwalający grać pełnią brzmienia bez kruszenia murów głośnością zestawu. Dzięki temu ten head



ZNAJDZIEMY TU CENNY DODATEK: TRÓJPOZYCYJNY TŁUMIK MOCY, POZWALAJĄCY GRAĆ PEŁNIĄ BRZMIENIA BEZ KRUSZENIA MURÓW GŁOŚNOŚCIĄ ZESTAWU.

nadaje się idealnie również do środowiska studyjnego. Innowacją natomiast jest patent TSI (Tube Status Indicator), który dzięki dwóm diodom LED zaimplementowanym na panelu przednim informuje nas o ewentualnym uszkodzeniu lamp mocy, wskazując jednocześnie dokładnie, która z nich (albo obydwie) poległa.

Sam head to w rzeczywistości poważna, dwukanałowa jednostka, dysponująca 20 W mocy. Sterowanie mocą odbywa się za pomocą regulacji gain (pre i post) oraz master volume. Obydwa kanały Classic 20 MH mają trójpasмовą korekcję brzmienia (bass, middle, treble) oraz reverb i pętle efektów z możliwością podpięcia pod footswitch. Tylny panel zawiera nawet MSDI (Mic Simulated Direct Interface – symulacja mikrofonu) z wyjściem XLR, port USB, przełącznik minimalnej oporności kolumny (8 lub 16 Ohm) oraz wspomniane już trójstopniowe ograniczenie mocy. Brzmienie tej głowy to rockowy idiom, który opisywany był tysiąc razy i jest słyszany u wielu gwiazd – od Neila Younga po Joe Satrianiego.

PODSUMOWANIE

Ten niewielki, w pełni lampowy head, o wadze mniejszej niż 8 kg to już nie nowość, ale nadal można go uznać za rarytasik. Dzięki swojej cenie w zasadzie każdy może sobie na niego pozwolić i dzięki temu stać się częścią rockandrollowej legendy. ▀